

CZARUJĄCA STARSZA PANI - SŁAWA KWIATKOWSKA



Czy zastanawialiście się kiedyś, co kryje w sobie malarstwo i kim są ci, którzy malują te obrazy?

W plockim Muzeum Diecezjalnym znajdują się prace niezwykle zasłużonej, wybitnej malarki warszawskiej - pani Sławy Kwiatkowskiej. Poniżej zamieszczamy fragmenty wywiadu, jaki przeprowadziliśmy z panią Sławą 2 listopada 2010 roku.

Dominik Jaroszewski

Osobiście przyznam się, że nigdy wcześniej nie słyszałem o pani Sławie, a także nie widziałem jej obrazów. Gdy porozmawiałem z kilkoma osobami, zobaczyłem, jak mało o polskich artystach wiem. Gdy zapoznałem się z pracami pani Kwiatkowskiej w Muzeum, skorzystałem z niepowtarzalnej okazji spotkania się z panią Sławą. Wraz z opiekunami i kolegami z redakcji byliśmy u niej i zapytaliśmy ją o jej prace i inne ciekawe rzeczy. Sami zobaczcie, jaki stosunek do swojej twórczości ma Mistrzynie

Matka wynajęła nauczycielkę muzyki dla mnie. Pochwaliła się nawet, że ja gram na

pianinie niektóre melodie, ale nauczycielka się znała na tym i powiedziała, że gram, bo mam świetną pamięć wzrokową, ale nie słuchową, więc to muzyk zdecydował o tym, że mogę malować.

Ostatnio śnił mi się Pan Bóg, który pokazywał mi trudne kolczaste przejście i mówił, że nie masz na razie skrzydeł, to musisz zadrzeć nogę wysoko. Chciałam się przyjrzeć Bogu, żeby zapamiętać jego wygląd i potem go namalować, ale nie widać go było. Pytałam potem kogoś znajomego, który też widział Boga i powiedział, że nie można zobaczyć, bo Pan Bóg tego nie chce. Jednak na

Fortepianu nie znoszę do dziś...

obrazie moim będzie na środku stało drzewo, oczywiście buk (muszę się przyjrzeć jakie ma liście, żeby potem dobrze namalować), a dookoła będą klęczeć anioły, całe kręgi, a skrzydła będą miały motyli, żeby było kolorowo. Ja w ogóle mam za dużo pomysłów niestety (śmiech).

Uwielbiałam chodzić na opery...

Zielony to mój ulubiony kolor, nie wiem dlaczego, ale tak jest. Nie lubię natomiast czerwieni, jako w obrazie, może być, ale założyć np. czerwoną sukienkę, broń Boże. Nie lubię też niebieskiego, bo mama mnie ubierała jako małą dziewczynkę zawsze na niebiesko.

GDY ZACZYNAŁAM MALOWAĆ, to nie dawano mi kredek, farb ani bloku...

U ciotki była duża wręcz olbrzymia szafa z książkami, a w każdej książce są przynajmniej dwie, puste strony (śmiech). Moja chrzestna matka wpadła w rozpacz, powiedziała do mojej mamy: "Zobacz, co ona robi". Na to moja mama powiedziała: "Wolę, żeby malowała twoje książki niż ściany" (śmiech). Potem był ołówek, kartka papieru i to wszystko. Choć matka zawsze chciała, abym grała na fortepianie. To było smutne, na szczęście wynajęła mądrą nauczycielkę, która od razu się na mnie poznała. Bardzo jej dziękowałam za to.



W Opactwie Pobenedyktynskim w Zamku Książąt Mazowieckich w Płocku (Muzeum Diecezjalne) podziwiać można wspaniałą kolekcję blisko 60 obrazów pani Sławy. Malarka wykonała także wiele ilustracji do fantastyki naukowej, do Małego Księcia Saint - Exuperyego, także baśni Andersena.

Dziś jej obrazy znajdują się nie tylko w polskich muzeach, ale także w kolekcjach osób prywatnych w kraju i za granicą. Za zasługi w pomnażaniu dobra duchowego i materialnego Kościoła płockiego, malarka została uhonorowana **Wielkim Orderem Świętego Zygmunta w 1999r.**

Redakcja: Bardzo nam się podobają pani obrazy, są naprawdę piękne, wręcz prześliczne.

Pani Sława: To miło mi to słyszeć, bo mi się to wcale nie podoba..

Redaktor: Jaki obraz pani teraz namaluje?

Pani Sława: Ostatnio śnił mi się Pan Bóg, który pokazywał mi trudne kolczaste przejście i mówił, że nie masz na razie skrzydeł, to musisz zdrzeć nogę wysoko. Chciałam się przyjrzeć Bogu, żeby zapamiętać jego wygląd i potem go namalować, ale nie widać go było. Pytałam potem kogoś, kto też widział Boga i powiedział, że nie można go zobaczyć, bo Bóg tego nie chce. Na obrazie moim będzie na środku stało drzewo, oczywiście buk (muszę się przyjrzeć jakie ma liście, żeby potem dobrze namalować), a dookoła będą klęczać anioły, całe kręgi, a skrzydła będą miały motyli, żeby było kolorowo. Ja w ogóle mam za dużo pomysłów niestety (śmiech).

Redaktor: Czy inspiruje się pani muzyką, malując swoje obrazy? **Pani Sława:** Czasami tak.

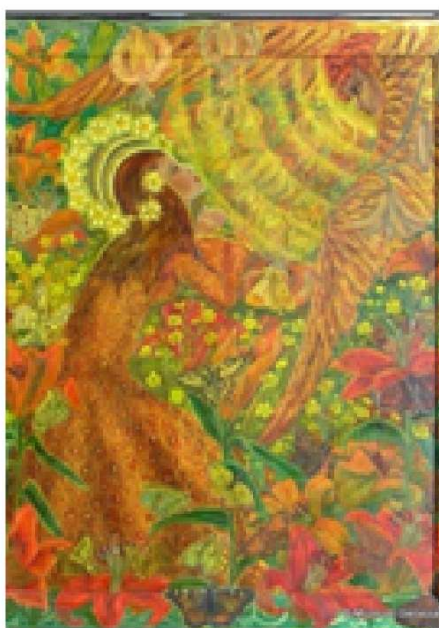
Redaktor: A jaka to jest muzyka?

Pani Sława: Balet. Bo operowa nie nadaje się do namalowania, bo tam jest już wszystko.

Redakcja: Podoba nam się to, że Madonnę można pokazać jako tak przepiękną kobietę.

Pani Sława: Wróżkę można pokazać, to czemu nie Madonnę?

**Nie lubię niebieskiego,
bo mama mnie ubierała jako
małą dziewczynkę zawsze
na niebiesko. Miałam długie
warkocze i niebieskie oczy**



**ZIELONY
to mój ulubiony
KOLOR**

Pani Sława ma dziś 85 lat. jest absolwentką ASP w Warszawie. W swojej twórczości oddała się bez reszty niezwykle przedstawianiu Madonn w oparciu o polską poezję wielu znanych Polaków:

J. Harasymowicza, J. Tuwima, ks. J. Twardowskiego, L. Staffa, M. Gogacza, J. Lechonia, K. Iłakowiczówny, M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej, J. Słowackiego, R. Brandstaettera, K.I. Gałczyńskiego, czy St. Wyspiańskiego.

SZLAKAMI LEGIONISTÓW POLSKICH - XIX RAJD NIEPODLEGŁOŚCIOWY

GŁÓWNYM CELEM RAJDU 6 LISTOPADA BYŁO ODDANIE HOŁDU POLEGŁYM I POMORDOWANYM W OBRONIE OJCZYZNY MIESZKAŃCOM PŁOCKA.

Z naszej szkoły 75 osób pod opieką nauczycieli odwiedziło miejsca pamięci narodowej na cmentarzach płockich. Trasa rajdu liczyła blisko 5 km. Podczas wędrówki p. G. Gołębiewski przybliżył historię poległych i pomordowanych obrońców Płocka, ku czci których zapaliliśmy znicze. Zakończenie rajdu miało miejsce w auli LO Wł. Jagiełły, gdzie mieliśmy okazję posłuchać pieśni legionowych w ramach Konkursu Piosenki Legionowej. Z wielką satysfakcją odebraliśmy z rąk pana J. Natkowskiego (Prezesa Oddziału Miejskiego PTTK w Płocku), puchar za zajęcie I miejsca w kategorii szkół ponadgimnazjalnych.

11 listopada 2010 r.
poczet sztandarowy
naszego liceum
wziął udział w miejskich
uroczystościach
Święta Niepodległości.

Obchody przebiegały wg scenariusza:

złożenie kwiatów pod
pomnikiem marszałka
Józefa Piłsudskiego,
przemarsz do katedry na
uroczyste nabożeństwo,
przemarsz pocztów
sztandarowych
i uczestników
nabożeństwa pod Płytę
Niezanego Żołnierza,
gdzie płoccy
parlamentarzyści,
prezydent Płocka oraz
delegacje różnych
organizacji i instytucji
złożyły wieńce i kwiaty.
Uroczystość zgromadziła
prawie wszystkich
płockich posłów
i senatorów, kilkadziesiąt
pocztów sztandarowych
oraz liczne grono
mieszkańców miasta.



STAROŚĆ UROKLIWA?

Razem z Olką wybrałyśmy się 20 XI na Sympozjum do Muzeum Diecezjalnego. Temat zapowiadał się dość interesująco, bo mówił o roli dziadków w świecie młodych oraz o dyskryminacji ludzi starszych. Organizatorem imprezy w opactwie benedyktyńskim była Akcja Katolicka Diecezji Płockiej. Wśród znamienitych gości m.in. była aktorka - Katarzyna Laniewska (Plebania) oraz ojciec Leon Knabit przeor

opactwa w Tyńcu. Msza Święta rozpoczęła sympozjum w Katedrze Płockiej. Następnie uczestnicy udali się do budynku Muzeum. Oddałyśmy z Olką kurtki, dostałyśmy teczek z upominkami i poszłyśmy za pozostałymi ludźmi. Czuliśmy się trochę niezręcznie wśród sędziwych ludzi i księży. Zajęłyśmy miejsce na sali, po czym zamieniłyśmy się w słuch.

ROLA DZIADKÓW - W TWORZENIU CYWILIZACJI MIŁOŚCI *Agata Kalinowska, Ola Tomaszewska*

*Starość się Panu Bogu udała,
mogła się jedynie nie udać ludziom*

Najbardziej zainteresowała nas wypowiedź o. Leona Knabita. To 80-letni zakonnik z dużym dystansem do siebie i Boga. Jego słowa utkwiły nam szczególnie w pamięci: „Starość się Panu Bogu udała, mogła się jedynie nie udać ludziom.”



Jednocześnie smutne i prawdziwe. Wypowiedź w pięknym języku została nagrodzona gromkimi brawami. A o starości nawet najmłodszy dziennikarze winni słuchać i rozmawiać. Ludzie żyją coraz dłużej. To rodzi nowe społeczne i psychologiczne problemy.

ANDRZEJKOWE WRÓŻBY

Mamy XXI wiek, nie wierzymy już w zabobony, a większości kobiet zamażpójście nie spędza już snu z powiek. Mimo to wciąż chętnie bawimy się w andrzejkowe wróżby. Święto to zatraciło jednak swój matrymonialny cel. Dziś to przede wszystkim okazja do zabawy. Sprawdź, jak przygotować się do magicznego wieczoru.

Chyba każdy z nas łał kiedyś wosk, w nadziei ujrzenia swojej przyszłości lub przebiła szpilką kartonowe serce z imionami dziewcząt (chłopców). Andrzejkowe wróżby towarzyszą nam od wieków i nawet jeśli dziś już w nie nie wierzymy, wciąż lubimy się w to bawić. Oto kilka propozycji na lekcyjne wróżby podczas godziny wychowawczej
Przemek Góralski

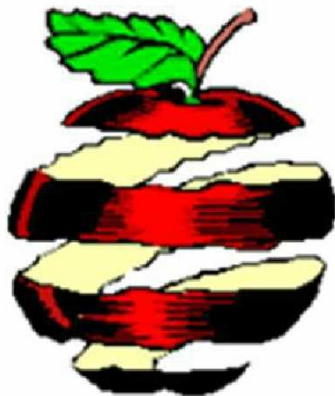
LANIE WOSKU

przez klucz jest nadal wróżbą bardzo powszechną. Dawniej lano olów (symbolizował on trwały związek, nierozwalne połączenie), ze starych okiennic kościelnych. Wosk kiedyś był bardziej cenny niż teraz. Pochodził przecież od pszczół,

wosku uświetniały kościelne oraz rodzinne uroczystości. Klucz natomiast, jest symbolem sekretów i płodności. Woskową płaskorzeźbę lub jej cień należało oglądać na ścianie i dopatrywać się wyglądu przyszłego partnera, atrybutów jego zawodu lub kraju, z jakiego pochodzi. Także dziś wystarczy uruchomić wyobraźnię, a cienie zaczną same mówić. Z kształtu lanego wosku można również odczytać, jaki zawód jest nam przeznaczony.

OBIERKI Z JABŁEK

Należy wybrać tyle jednakowej wielkości jabłek, ile jest uczestniczek zabawy. Każda z nich obierając jabłko stara się uzyskać jak najdłuższą, nieprzerwaną ostrużynę. Która wygra, ta będzie najdłużej chodzić ze swoim chłopakiem.



W drugim etapie każda dziewczyna bierze swoją ostrużynę w rękę i rzuca za plecy. Teraz należy uważnie się przyjrzeć leżącej na podłodze skórce, czy nie układa się w jakąś literę alfabetu. Jeśli tak, to może być pierwsza litera imienia chłopaka, z którym będzie się w tym roku spotykać.

WYCHODZENIE BUTÓW ZA PRÓG

Aby dowiedzieć się, która z panien, wdów i rozwódek z grona wróżących sobie osób wyjdzie pierwsza za mąż, posłużymy się butami. Ustawiamy buty z lewej nogi rzędem w kącie pokoju. Ostatni w kolejce przestawiać na początek. Właścicielka buta, który pierwszą dotknie czubkiem progą, może liczyć na błyskawiczną zmianę stanu cywilnego.

WRÓŻBA Z ZAPĄŁKI

Pomyśl sobie życzenie i zapal dwie zapalniczki. Trzymaj je płonącymi łebkami do góry. Jeżeli zapalniczki będą palić się ku sobie, życzenie się spełni w ciągu roku, a jeśli nie będziesz musiała dłużej poczekać na jego realizację.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Znowelizowana antynikotynowa ustawa wprowadziła od 15 XI 2010r. zakaz palenia w środkach transportu publicznego tzn. taksówkach, samochodach służbowych oraz w publicznych miejscach czyli restauracjach, kawiarniach, na przystankach autobusowych oraz szkołach.

papieros zakazany!

Codziennie blisko 4 mln dzieci i młodzieży wdycha biernie dym tytoniowy w domu lub miejscach publicznych. Osoba przebywająca w zadymionym pomieszczeniu narażona jest na wdychanie ponad 4 000 substancji toksycznych, w tym 40 rakotwórczych.



ADWENT aventus - przyjsie

Pierwsze płatki śniegu spadły na chodniki i trawniki, powietrze stało się mroźne. Zbliżają się święta! A co poprzedza święta? Adwent oczywiście. Ja, chociaż jestem już prawie dorosłe babsko, zawsze kupuję sobie kalendarz adwentowy, który osładza mi 4-tygodniowe oczekiwanie na wigilię!)

Adwent w kościołach trwa od czwartej niedzieli poprzedzającej Święto Bożego Narodzenia do 24 XII. Jest to okres oczekiwania na powtórne przyjsie Jezusa Chrystusa. Składa się z czterech niedziel adwentowych. W kościele zaznaczany jest przez księży poprzez założenie fioletowych ornatów, które symbolizują czas pokuty. Jest okresem oczekiwania w ciszy i przygotowań, dlatego

Redaktorzy wydania:

Ola Tomaszewska, Agata Kalinowska,
Ola Mazurowska, Sylwia Pawłowska,
Olga Wrońska, Ola Brzozowska,
Krystian Pankowski, Przemek Góralski.

Kościół zachęca do udziału w rekolekcjach oraz przystąpienia do sakramentu pokuty i pojednania. Okres ten nie jest czasem pokuty w takim wymiarze jak Wielki Post, ale posiada swoisty charakter refleksyjny. Na stołach w naszych domach coraz częściej stają też wieńce adwentowe. Wieniec wykonany jest z gałązek drzewa iglastego z czterema świecami, które zapala się kolejno w każdą niedzielę adwentu, a my coraz chętniej kupujemy specjalne świece Caritasu, aby wesprzeć ubogich i potrzebujących. Jednym słowem... coraz bliżej święta!

Agata Kalinowska